

Inwazje ryb (Prof. Pijanowska)

W ciągu ostatnich 800 lat do Polski dotarło co najmniej 30 gatunków obcych ryb. Najwięcej z Azji wschodniej, podobna liczba z Ameryki pn. 2 z Afryki i 1 z Ameryki płd. W większości były to zabiegi celowe (akwakultury, "poprawa" naturalnego składu gatunkowego, sport, akwarystyka - np. Piranie w Polsce, chociaż nie są inwazyjne, kontrola nieporządkanych organizmów) poza tym ucieczki z hodowli i przypadkowe zawleczenia.

Pierwszy etap introdukcji od wczesnego średniowiecza do połowy XIX wieku, dalej do końca I połowy XX wieku i trzeci etap, do dziś.

Przykłady - czawycza, pstrąg tęczowy, karp, pstrąg źródlany, sumik karłowaty, sieja alpejska. Karaś srebrzysty, amur biały, lipień bajkalski, sum afrykański, babka bycza, tołpygi, bass słoneczny, i inne, zadomowiły się w polskich wodach.

Karp bardzo dawno, zaimportowany przez cystersów początkowo w przyklasztornych stawach, w pierwszym etapie.

W drugim etapie z 10 obcych, 6 zostało na stałe, ale jakie to nie zdążyłam zapisać, na pewno pstrąg tęczowy.

W ostatnich 50 latach świadomie wprowadzono aż 18 gatunków czyli połowę tego co w ciągu całego okresu.

Tzw. Wskaźnik naturalności ekologicznej dla polski wynosi 0.69 czyli nieco ponad 30% gatunków są obce.

7 z naszych gatunków uznaje się za inwazyjne.

Sumik karłowaty - jeden z niewielu z Ameryki północnej, dla utrzymywania łowisk, chociaż raczej się ich nie jada. Połowa XIX wieku, pierwsze osobniki uwolniono w zachodniopomorskim. Przed drugą wojną już był nieźle zadomowiony. Opanował znaczącą liczbę polskich rzek, notuje się go obecnie w prawie 1/4 rzek. Sukces jego wynika z ogromnej żarłoczości i wszystkożerności. Ma płetwę tłuszczową na grzbiecie pozwalającą przetrwać okresy głodu, przeżywa nawet okresy suszy zagrzebany w błocie. Jest konkurentem pokarmowym dla wielu gatunków.

Karaś srebrzysty - nie bardzo wiadomo skąd i kiedy, pochodzi z dalekiego wschodu, możliwe że z Chin. Pierwsze potwierdzone informacje o byciu karasia w Polsce, pochodzą z 1933r. Wypiera rodzimego karasia pospolitego w wielu zbiornikach, jest chyba najliczniejszy gatunkiem obcego pochodzenia, i w jeziorach, stawach i w rzekach. Gynogeneza - plemnik nie zapładnia komórki jajowej, ale pobudza ją do podziałów, całe potomstwo jest wtedy żeńskie, jednak nie wszystkie osobniki w Polsce to samice. Karasie mogą być nawet triploidalne, ale te triploidalne nie krzyżują się z rodzimymi gatunkami ryb dając hybrydy często szybko rosnące, a diploidalne tak.

Czebaczek amurski - zawleczony przypadkowo, z materiałem zarybieniowym, z Azji, w Polsce dopiero około 20 lat temu odnotowano go pierwszy raz, szybko się rozprzestrzenił wzdłuż rzek, gatunek wszędobylski. Mówi się że jest inwazyjnym koniem trojańskim - na krótko był pozytywnym zjawiskiem, okazało się że jest żywicielem ostatecznym pasożytem, sferotekum destruens, atakuje on wszystkie tkanki, zabijając ryby, przenosi się na rodzime gatunki. Ekspansja czebaczka jest szybka, nie ma metod zwalczania, a więc zagrożenie wymarciem naszych gatunków jest realne.

Trawianka - liczna już w Polsce, niedawna inwazja z dalekiego wschodu, przywieziona przez ekspedycję naukową, zanotowana 20 lat temu, jest jej coraz więcej.

Babka bycza, łysa i szczupła, kiedyś endemity rejonu pontokaspijskiego, rozprzestrzenianie od lat 80, prawdopodobnie dotarły do zat. Puckiej w wodach balastowych, i szybko była w zatoce gdańskiej i

wodach przy morskich.

Babka łyśca z tego samego rejonu, w Europie notowana od ok 2000 roku dopiero, w Polsce też mniej więcej w tym samym czasie.

Babka szczupła - od około lat 60'. Obecnie jest niemal w całej Polsce, jest poważnym konkurentem pokarmowym dla gatunków rodzimych.

Pstrąg źródlany zmniejszył liczebność rodzimego pstrąga, często się krzyżują a ich potomstwo jest bezpłodne.

Peluga - introdukcja do jezior gdzie występuje rodzima sieja, spowodowała hybrydyzację z sieją, nie ma już praktycznie czystych genetycznie populacji sieji.

Ryby roślinożerne mogą sprawiać poważny problem, np. Amur biały - zjada bardzo dużo roślin, przez co również sprzyja eutrofizacji, konkuruje pokarmowo z rodzimymi, zbiorniki z amurem opuściły nawet ptaki żywiące się roślinami jak łyśca. W zbiornikach z amurem spadła liczebność ryb rodzimych. Podobne problemy stwarzają tołpygi. Choć znacznie większym problemem jest ona w Ameryce.

Wraz z introdukowanymi rybami nie tylko inwazyjnymi, przyszedł pasożyty, np. Dwa gatunki tasiemca z roślinożernych ryb, które atakują też rodzime ryby, czy pasożytniczy skorupiak z głowacią.

Wszystkie gatunki o niewielkich rozmiarach swój sukces kolonizacyjny zawdzięczają efektywnemu rozrodowi, oportunistom pokarmowemu, odporności na trudne warunki jak susze czy deficyt tlenu.

www.iop.krakow.pl/gatunkiobce/default.asp